

Majątek narodowy posłuży narodowi

18 grudnia 2012

Brazylia zamierza solidarnie dzielić dochody z eksploatacji złóż ropy naftowej, a także zainwestować je w edukację obywateli.

Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, w Brazylii uchwalono nowe prawo dotyczące podziału dochodów z koncesji naftowych między władze federalne i stanowe, a także obowiązkowego przeznaczenia ich na edukację. – „Wszystko, co wydamy na edukację, to inwestycja dzisiejszego rządu oraz kapitał oszczędności dla przyszłych rządów” – oświadczyła prezydent Dilma Rousseff. – „Złoża ropy kiedyś się wyczerpią. Musimy wykorzystać to bogactwo, przygotowując się na czasy, gdy go zabraknie” – dodał minister edukacji Aloizio Mercadante. Jego zdaniem inwestycja w edukację obywateli zaowocuje w przyszłości budową nowoczesnego przemysłu i rozwojem gospodarki.

Brazylijskie dochody z ropy naftowej nie są małe. Bogate złoża, odkryte przed kilkoma laty u wschodnich wybrzeży kraju, w ciągu kilku lat uczynią z Brazylii naftową potęgę. Szacuje się je na 100 mld baryłek – tyle wystarczyłoby na zaspokojenie dzisiejszego popytu na ropę w Stanach Zjednoczonych przez kolejnych 14 lat.

Ustawa zawiera również zapisy, że przyszłe dochody z ropy będą dzielone między rząd federalny, władze stanowe oraz miejskie według bardziej solidarnych zasad. Pozwoliłoby to zmniejszyć różnice gospodarcze i cywilizacyjne między bogatymi stanami z południa, jak Rio de Janeiro, Minas Gerais, Espiritu Santo, a biednymi z północnego wschodu, jak Para, Maranhao, Ceara. Zgodnie z nowym prawem udział ropy w dochodach budżetu federalnego będzie spadał w ciągu najbliższych 10 lat z 30 do

20 proc., a w przypadku stanów roponośnych – z 26 do 20 proc. Natomiast w stanach i miastach jej pozbawionych będzie rósł – z obecnych 1,75 i 7 proc. do 27 proc. w roku 2020. Fundusze uzyskane w ten sposób nie będą mogły być przeznaczone według własnego uznania, lecz jedynie na programy edukacyjne. Na ten cel pójdzie także połowa specjalnego federalnego Funduszu Społecznego utworzonego ze wszystkich państwowych dochodów z ropy. W sumie wydatki na edukację mają sięgnąć 10 proc. rocznego PKB – to dwa razy więcej niż dziś.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)